

Materiały do tematu: "Działalność kulturalno-oświe-
ceniowa na Białostocczyźnie w okresieaborstwa"

W okresieaborstwa na Białostocczyźnie nastąpiła
intensywna działalność kulturalno-oświeceniowa
mająca głównie na celu abrogację pol-
skiej przed wypracowaniem polityki na-
borstwa i podniesienie poziomu życia gospo-
darskiego na danym terenie.
Do najważniejszych działaczy oświatowych tampe-
rijskiej nacji należała Stefania Karłowicz, która
przez wiele lat zajmowała się tymi sprawami
i za własne fundusze organizowała imprezy
w 1913 roku zorganizowała nocny placyk w
nocy, w Karłowiczach z udziałem Tade-
usza Ten Ocala na czele działaczy rosyjskich
i obecna się w nim 2-letnia nastolatka
z domu rosyjska Stefania Karłowicz powstała
w roku 1913, lat 15, była rosyjską
nastolatką z Karłowiczami Białostockimi Karłowicz
z domu rosyjskiej polskiej oświaty

Chładek o tajnym naucz. w okresie

zaborów - zabori nauka.

25 X 65

3

Kochana Tosiu!

Dziś już za list, w którym poruszyłam tyle ciekawych spraw.

Co do Stefy Karpowiczówny to przecież dostał już do niej ja-
o wspólny prezent rodzinny, bo razem z dostawą to sporo koszt-
owało, ale był potrzebny i sprawił wielką radość staruszce,
która w styczniu 1966 r. kończy 90 lat. Wsklepie 100 drobniaków
przemyk już został sprzedany, ale kuzynka Czerwionka, która
pojechała z Dawy, by nieś łatwiej, dostała tam drugi adres obok
dworca kolejowego, tam piec kupiła i ciężarówkę samochodową
zawiozła wszystko do wsi Ziemiaki. Stefa nie tylko rolniczą
szkołą się zajmowała, przedtem przez sześć lat zajmowała
się tajną oświatą w szkolnictwie powszechnym i zbudowała
szkołę w Knyżewie. Na budowę szkoły rolniczej poświęciła
cały spadek po ojcu i w 1913 r. otworzyła rolniczą szkołę rolniczą
z internatem. Gmach ocalał w czasie wojen, przechodził różne
koleje i teraz jest 2 letnia rolnicza szkoła zasadnicza. Chciała
być, żeby Związek Naucz. na 90 Stefy (11 stycznia) otworzył jej
złoty jubileusz, bo na tenk puenta mając lat 75 była najstarszą
nauczycielką w kuratorium i uczyła w tej rolniczej szkole
przedmiotów ogólnokształcących i ogrodnictwa. - Mleczarnia
"Knyżera", gdzie pracowała p. Apollonia Brodziejńska, należała
do niej i za jej zgodą była tam tajna biblioteka w szafce
w pokoju za sklepem.

B. dobre, że zbierasz dane o tajnej oświacie, bo neregowały, dały
nazwiska ciekawe z pamięci. Kto kierował kołkiem, ko-
nan? ^{p. Zmierzłowski} Oficjalne lekcje polskiego były w gimnazjum od
czasu rewolucji 1905 r. Ale przed p. Maciejewskim uczył ktoś
również? Czy pamiętasz pierwszą lekcję? Pamiętam z p.

Maciejewskim lekcji o Brodziejskim i wypracowanie

2. "Wistoma". Opuściłam Białystok w 1909. Wtedy w kółkach samokształcenia zaczęłam intensywnie pracować. Mój brat later napisał go, gdy się zobaczymy. W 1913 skończył szkołę realną, ale ze studio'ra wolniarskich utrzymywał kontakt z kółkiem w Białymstoku.

Opiekę Niefidowiczów pamiętam. Czy to jedna z pańek z dawna egzaminu z łaciny razem z moją siostrą Helią w Grodnie? Mój ojciec zawiaduje na ten egzamin. I chcisz odnowić znajomość, gdy będziesz w Włocławku.

Nie wiem, dlaczego p. Prokopczuk chce się ze mną zobaczyć, ale jeżeli tak, to proszę dać jej adres. Wejście do mnie z podwórka, i blokada II piętra. Inaczej trudno, ponieważ przewrót na kaidy się blokuje.

Czy Dworzec Nauk. nie zbiera danych o tajnej oświacie?

(Oczekuj przyjazdu siostry na rym w tych dniach. Wreszcie nima, uprost styczniowe mrozy rozkoszyły mnie i nie skonczyłam kopac' drwiątki. Mam teraz wolność do kłótni: trzeba zebrać materiały w bibliotece, ale cze- kam trochę lepszej pogody, bo nie umiem chodzić po gołobledzi.)

(Sendeem ci, Josiu, całuję, iycie kilka lekcji z prajemnymi nczniami.) B. jestem ciekawa, jakie dane o tajnej oświacie zbierasz. W.

4 XII 65

Kochana Rosiu!

Wspomnienia z czasów dzieciństwa i młodości można snuć
a snuć - prawda? Kawsze miłe, bośmy były młode.
Tajna oświata, w której brataś udział dotyczy okresu caratu
przed i wojny światowej, i myśl, ^{czy} nie abierano materia-
łów zaraz po odzyskaniu niepodległości. Tak by należało
robić, póki sprawy się lepiej pamięta. A może gdzieś są takie
materiały? Może ma je związek stanc? Co do Twojego udziału,
to b. ważne są własne wspomnienia. Osobisty udział, adresy,
nazwiska, wydarzenia itd. Pewnie, że hal. Messyniska - Walters-
wa Ci może pomóc, skoro i jej Ciocia ^{Walterowa} pośrednio brata
udział w majówkach. Przypomni mi na myśl, że może
było niejedno takie kołko oświatowo-polityczne? O „Ko-
panach” nie słyszałam. Brat ^{Stefan} brał udział w tej pracy, kiedy
podróż; w latach 1909 do 1913; wtedy pojechał na rolnictwo
do Węgry, ale wiem, że miał kontakt z Bratymstakiem.
Po śmierci ojca w 1915 r. zamieszkał na jakiś czas na
wsi, pnerywając studia. A w Wnie też należał do kołka, które
nazywało się „postępowo-niepodległościowe” czyli filanecja.
Właśnie chyba w 1916 r. zdarzyła się w kołku białostockim
„wzypa” - policja coś (jakieś pismo) znalazła u Rosi kmiat
(miejscu w domu niedaleko kościoła - chyba byłem słu-
kwiściarzem) i chłopcy pneraseni przystali do Węgry. Spoloniz-
no se przedzińska, żeby ich ratować - zgłosiła się do mnie, a
ja sprowadziłam kolegów brata (wtedy już studiowaliśmy
w Wnie). Rozpatrzyli sprawę, uspokoił p. Spoloniz - i pocy-
wiscie nie było następstw, chociażów nie pamiętam
razem z bratem czynnym był w pracy Michał Stankiewicz
(se nkały handlowej), Janka Kononowicz, ^{Cesła Radziwiłłówna} Zafewne

10 grudnia zobacz brata, to go rozpytam i dalej będę n
mawiała do pisania wspomnień

Dziśki Ci za wrzucie do serca spraw ślepy karpowiczówny. Jakiś
nie na dzień urodzin, to może na Nowy Rok Dziśki
mógłby jej stworzyć życzenia. Ona by mogła opowiedzieć
o takim nauczaniu w Karywie up. gdy miała powie
lenie na "ochronie", a w Łojemnicy dzieci się uczyły
pod robotkami w lesie chowało się księżki i t.

Pewnie to p. Niefidowicz - farmaceutka jeżdżiła z Heleną na
egzamin, bo Helena na medycynę miała zdawać z 4 klas
tacy w Grodnie przy kuratorium i mój ojciec zarwiót
obu dziewczętom - to było w 1910 r. (chyba latem).

P. Prokopsuk nie potrafiłaby pomóc, bo nie jestem z nią
na i nie mam znajomości. Taka staruska - emerytka ko
wiecej w domu i w bibliotece siedzi. Na pewno nasceson
myślisz na więcej jej pomóc. - Za adresy p. W. Dziśki; - mi
skorzystam, ale nie w zimie, bo teraz trudno mi chodzić
zwłaszcza gdy jest ślisko.

Ciebie Ciś, Kosiu, serdecznie i pragnę opanować. W

Droga moja Rosiu!

Dziś kuje ci za miły list i zjście się moja kuzynka. Poda-
tam ci jej adres na kartce, ale dla pewności powtóram go:
ocata Piłka Kosielnia, pow. Łapy, wieś Roszki-Kiemaki, woj.
białostockie. Dojazd: PK 5, stacja Roszki-Wodziki i od stacji
kało pół godziny do Kiemak; koszt 10 zł.

To b. ciekawe, że p. Kolendo zbiera materiały o pracy oświato-
wej na białostocczyźnie. Leby to wyczerpująco opracować; trzeba zebrać
wiele materiałów i właściwie być historykiem. Najważniejsze
z moim zdaniem bezpośrednie osobiste wrażenia i przeżycia.
Ty o swoich możesz jej opowiedzieć, ale możesz również napisać
brzech ze swych osobistych przeżyć: - jeżeli pracowałaś w tajnej
oświacie będąc uczenicą, a więc do r. 1910, to półko, w którym
brat mój działał było późniejsze, ~~bo~~ w każdym razie on tam
był od r. 1910, gdy podróżist. - Przypomina mi się jeszcze jedna
oświata, prowadzona przez pokolenie naszych matek. Organi-
zowały ^{one} w Białymstoku koło opieki nad dziećmi up. urządziły
dla nich chorubę. Moja matka uczestniczyła mieszkając u
Kondysa na Warszawskiej a potem w Waszym domu. Dzieci
przechodziły pojedynczo czy mały grupkami. Ja uczyłam
chłopca Michaś, Hlenia też jakiś dziecko. Było to początkowe
nauczanie, potem egzamin. Ich uczeństwo egzaminowała
Mirecka. Przez rok ostatni, gdy w Waszym domu mieszka-
liśmy, mama była przewodniczącą, to nauczanie trwało
i później - organizacja zatrudniła płatnie pewne osoby,
które uczyły już w dużych grupach. M. p. Kiedlińska, u
której mieszkaliśmy będąc w kl. V. I i później, coś było,
uczyłam także Kasię, która przekazała Tobie wyjeżdżając

2 Białegostoku - czy ja pamiętasz? Za adres p. Koldo będzie bardzo wdzięczna i przekazać go bratu.

3. Trochę w naszym nie umiałabym pomóc, miałam wreszcie od Wici (b. skape), od Bertę i Hani Górecki. Mają swoje kłopoty.

Śwista spodziewam przyjeżdżenie z siostrą (Kocią) i kuzynkami. Brat niedługo przyjedzie do lekana, więc się z nim zobaczę.

Kuzynka Karpowiczówna píše, że piecyk dobrze graje i wzbudza podziw sąsiadów. A mnie b. żal, że jest tam sama na wsi, ale co na to poradzić, skoro nie chce przyjechać do Warszawy.

Dzisz ci, Kosiu, nowych lekcji po świsłach. Czy obecny mesen' przygotowuje się do matury?

Serdecznie ciś całuję i proszę o pamięć. W.

Kowary dn. 21/V 1972 r. 8

Droga Panu Mario!

Dziękuję za list i takie rane zainteresowanie się działalnością mojego tęgosa.
To rzeczywiście był wielki społecznik.
Był radnym chyba od r. 1931 do 1939 -
jego ulubionym dziełem była szkoła
dokształcająca dla uczniów reemigrujących.
Na początku ta szkoła mieściła się na Fabrycznej przy szkole Handlowej
po potulcu, a potem na Warszawskiej
w obecnym lokalu przy Irbie Reemigracyjnej.
Kiedy w Łanadzie Majskim zaczęli robić trudności, że nie mają
pieniędzy na pensje dla nauczycieli,
to powiedział: „To ja sam będę płacił”.
Ale pieniądze jakos się znalazły.
Drugim dziełem była szkoła w Imionym.
Była to szkoła na wolnym powietrzu dla
dzieci zagrożonych głodami.

W dniu pogodnym leżąc tam odbywały
na dworze, tylko w parcie deszczu,
w salach. Kierownikem był p. H.
Świeci miały tam dobre odświeżenie
a były dawane autobusy
do tej szkoły czasem chodzą tam,
bo Witold o to prosił mnie.
Zorganizował też szkołę, dla dzieci
nie dorosłych, ale nie pacy
na jakiej to było ulicy i nas
namyślał zapomniał tam
umieścić się z kierownictwem te
w Grodnie, że zapisał ten, będris
miał przez 2 dni w tygodniu prze
mieca w Piątym schoku. Ławie
daliśmy: on miał stałe miejsce
niegdzie, a dla mnie bilet kupowa
Kierownikiem był p. Krokowski
Postarał się o to, żeby były meq
w parku; dawano przez nie adery
i muzykę. Sprowadzał preleg

z odcryptami: Pamiętam, że byłem 9
na odcrycie Boja-Zelenieckiego i
dawnego prezydenta Stanów
Wojciechowskiego (o spółdzielczości).
Z jego inicjatywy w r. 1938 gm były
zorganizowane dwa internaty: jeden
żeński, drugi męski dla uścislo-
nych dzieci ze wsi, absolwentów
szkół podstawowych, stypendystów
gminnych. Kiedy już był problem, zwrócił
się do gminy, żeby wytypowały takie dzieci.
Internaty mieściły się na ul. Sienkiewicza
i były czynne do wojny. Młodzież
z nich wychodziła do szkół średnich.
O tych internatach dobrze pamiętam,
bo razem z p. Smidowską, p. Walterową, p. Ol-
szynską po 10 tysięcy tam dyżury i opie-
kowały się młodzieżą.
Zorganizował też „Bazar Pamiętu
Ludowego” którego pełnym dyrektorem
był p. Rutkowski.

Je myślikie dane i dokładny
pomysł być w Monografii Biał
stoku, o której też bardzo zabieg
jeździć do Warszawy, a uamiat
srego by z prof. Mostickim (z daj
Henrykiem). Mielismy też monogra
ale zginęła z różnymi innymi
rzesami, które były przesane na st
i pp. Wroczynskich. Może tak
byłaby i pp. Wroczynskich, bo
z jednym z młodych Witold
naradzał się w sprawach spate
a napewno powinna być i p. R
kowskiej.

Ucieszyłam się listem Janin. Wida
że ma Janin dużo energii, więc
zdrowie jest miłe.

Ja też jak na moje lata (80)
czuję się dobrze; ale usilnie
o to staram. Dużo by to było do

opowiadania o rodzinie, ale
 ponieważ często była mnie
 dny (zapalenie spojówek) a najgżej
 (łzawie) po napisaniu listów
 więc pozostawiłam sobie tę przyjem-
 ność do zobaczenia się, na co
 już teraz się cieszę.

Nie wiem, czy kiedy mogła przy-
 jechać w lipcu, albo sierpniu,
 bo mamy deszcz, na której
 nieba nie robić i unosić, bo
 tam są owce. Teraz by było
 się we wrześniu, albo październi-
 ku. Mamy dobre chęć p. Stri-
 derskiej, która chce finansować
 moją podróż, ale wątpię, tego
 nie, nieba. Krystkie moje dzieci
 stoją dobrze finansowo, więc i ja

rownieś. Mam nawet trochę pien
na księżecie; rentu mam mało,
ale dla mnie wystaresa, więc
ta sprawa jest w porządku -
obecnie mój syn Reu, Wit
Fabianowski ^(20 lat) zdaje maturę; dosta
ndzie mu dobrze. Jessere ma ki
rac polski i matematyki.

Mam nadzieję, że mu się uda -
On obecnie pracuje jako rychoł
w internacie przy szkole budowl
i jest z tej pracy bardzo zadowol
Ma zamiar ukończyć 2 letnią
szkołę hotelarską ^{w Zet. Götz} pamiatając
jest dany zaradny, może sobie
w tym da radę.

Całuję Waszą Państwa bardzo
serdecznie. Maria -

Urodziłem się w Białymstoku 7 czerwca 1900 roku.

Byłem uczniem od 1915 r. Gimnazjum Polskiego /potem im. Zygmunta Augusta/ do 1918 r. tj. do czasu rozbrajania Niemców.

Jako uczeń byłem harcerzem w I Szkolnej Drużynie Harcerskiej. Drużyna ta pod opieką ś.p. prof. Wł. Kolendo i instr. mgr. Gosniera podczas całej okupacji niemieckiej przygotowywała się wojskowo do wypędzenia okupanta i wyzwolenia Polski.

Pozatym, harcerze byli wykorzystywani przez P.O.W. jako gońcy terenowi do przenoszenia poczty, ja uczestniczyłem w tej akcji.

W 1916 r. z inicjatywy mojej, p. Zofji Borkowskiej i kol. ś.p. Wacława Cyliwika zorganizowaliśmy Kółko Młodzieży Wiejskiej na przedmieściu Białystoczek. *(Siedlica, Rikhter, p. red. Leatr. rozprawy do 1918 r.)*

W listopadzie 1918 r. brałem czynny udział w rozbrajaniu wojsk okupanta, poczem, wstąpiłem do organizującego się wojska polskiego. /1918-1921 r./ Po ukończeniu studiów w W.S.H. w W-wie objełem posadę nauczyciela w Szkole Handlowej im. M. Kopernika w Białymstoku. Pracując w szkole brałem b. czynny udział w życiu społecznym miasta. Należałem do zarządów PCK. Ligi Morskiej, Pol. Białego Krzyża, zarządów Spółdz. Społ. "Zjednoczenie, Kasy Stefczyka, Banku Społecznego w Białymstoku. W 1928 r. łącznie z pośłem Kosibą zorganizowaliśmy Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść Białegostoku które miało za zadanie podnoszenie kulturalne mieszkańców, a w szczególności: obronę interesów w Radzie Miejskiej odnośnie urządzeń komunalnych jak: budowa wodociągów, szkół, doprowadzenie sieci elektrycznej, uporządkowanie i zabrukowanie ulic. Dla spełnienia tych postulatów Stowarzyszenie wzięło czynny udział w wyborach w 1928 r. do Rady Miejskiej wprowadzając dość liczną grupę radnych wśród których znalazłem się i ja. Jako radny brałem czynny udział w komisjach: technicznej, rewizyjnej, finansowej.

W 1929 zorganizowałem Spółdzielnię p.n. Bazar Przemysłu Ludowego. Zadaniem Bazaru było organizacja skupu wyrobów sztuki ludowej i wyrobów użytkowych z jednoczesnym prowadzeniem akcji oświatowej zmierzającej do podniesienia jakości w oparciu o miejscową tradycję i używanie miejscowych surowców takich, jak len i wełna. Dzięki tej akcji producenci uzyskali lepsze ceny za swe wyroby, a jednocześnie wpłynęło to na podniesienie hodowli owiec i zwiększenie zasiewu lnu.

Dzięki swej akcji Bazar przyczynił się do znacznego zwiększenia tkania w terenie województwa płócien użytkowych i zdobnych oraz dywanów i samodzielną wełn. *cevacurk*

W 1938 r. zorganizowałem w B. Oddział Związku Drobnych Kupców.

Podczas okupacji hitlerowskiej należałem do Z.W.Z. i A.K.

W 1944 r. Zorganizowałem w porozumieniu z Urzędem Woj. Spółdzielnię Rolniczo Handlową. Podjąłem też pracę pedagogiczną w szkolnictwie handlowym.

W 1945r. w lecie, wskutek niesprzyjających mej pracy warunków
miejscowych, wyemigrowałem do Poznania na stanowisko dyrektora
Oddziału Centrali Rolniczej Mięsnej.

Albert Kowalski

Wielce szanowny Panu Mario!

Wskutek chyba i swojej małej kłopot
z ustaleniem dokładnych dat
sprawozdania i stanowiska Tawuska
p. P. Anonimowa. Myślę że da się
ustalić ten okres w umiarkowanie miastach.

W/g mojej pamięci to lata 1928-32.

Do dalszemu p. A. jako Tawuska i spotęsni-
ka materialny zaliczyć:

- 1 Reorganizacja i planowa obsada biblioteki
miasteczka
- 2 Budowa Teatru Miasteczka. (Gmachu)
- 3 Rozbudowa szkolnictwa, osiedla znowelizacji
w mieście. Szkoły Przemysłowe i w domu
(internat, przygotowanie społeczne, pomoc naukową, se-
menty) Szkoły Przemysłowe. Ziemie (w d. myśliwca)
przy ul. Siemakowskiej.
- 4 Rozbudowa i budowa R.M. fundacji na
rezerwy i budowę gmachu dla szkół powsz.
- 5 Zwiększenie fundacji na osiedla poza miastem,
imprezy kulturalne, jarmarki. Opracowanie historii
miasteczka
- 6 Powołanie do życia Organizacji Młodzieży Pracy-
jacy, która popiera organizację miejscowej
młodzieży w terenie skupiała młodzież pracującą
i klasę i prowadzono odczyty, pogadanki,
kursy strzeleckie i organizowanie imprez
rozrywkowych. (Organizatorami byli m. in. p. Kazimierz
Olszowski, Kolesko, Woroszyński).
- 7 Akcja kulturalnego podniesienia miasta

formę wprowadzenia ogrodu miejskiego
i Zimowego przez umieszczenie w ogrodzie
miejskim innych charakterystycznych
miejscowości.

Jako prezes w ostatnich latach przed
wybuchem wojny brał czynny udział w
zawodach i konkursach kulturalnych, sportowych,
gospodarskich i społecznych w mieście
Lwów. Był członkiem.

Był miłośnikiem aprecjacji przedmiotów
kulturalnych z dzieł historii.

Więcej nie pamiętam, przemytłem
po zakończeniu Państwa. Był też
głównym kasierą.

P.S. p. prof. Wroczyński poświęcił wiele
organizacji młodzieżowej: Organizacja Młodzieży Polskiej.